KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Grudnia. — Rok 1840. Piątek. № 323. Jutro, ŚŚ. Piotr Chryzo: i Saba. Pełnia we Środę.

N. CESARZ Jmć, i N. CESARZOWA Jejmość, w przychyleniu się do przedstawienia Namiestnika Król:, Najmiłościwiej zezwolić raczyli, iżby w Instytucie Alexandryńskim Wychowania Panien, na teraz w Warszawie istnieiącym, 10ta część miejsc Pensjonarek, na koszcie Rządowym utrzymywanych, zachowaną była dla Córek Urzędników rossyjskich, wojskowych i cywilnych, zostaiących w służbie Królestwa Polskiego, nie mniej iak lat 5, i nieposiadaiących obok płacy żadnego majątku, ani w Królestwie, ani w Cesarstwie. — Rada Administra: mianowała P. Alex: *Swieszewskiego* Referenta w Wydziale Kontrolli Jeneral: w Komissji Rzą: Przy: i Skar:, pełniącym obow: Naczelnika Wydziału Administracyjno-Rachunk: w Administracji Okręgu Naukowego Warsz:. — W nieutulonym żalu pozostała Matka po zgonie najukochańszego Syna ś. p. Stanisława *Ludewig*, Patrona Tryb: cyw: Gub: Maz:, zmarłego wczoraj; zaprasza Krewnych, Przyiaciół i szanownych Kolegów na exportacją zwłok iutro o godz: 3ciej z połu: z Kaplicy OO. *Reform:* na smę: Powąz:. — Pozostałe Dzieci po ś. p. Ludwice z Krzyżanowskich *Mołodeckiej*, zmarłej onegdaj; zapraszaią krewnych, przyiaciół i znaiomych na exportacją Jej zwłok, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża na smętarz Powązko:, iutro o godz: 3ej z południa. — Skład nut muzycz: Fr. *Spiess* i Spółki przy ulicy Senators: Nr 460, odebrał transport nowych kompozycji Alex: *Lvoff*, 2gą Fantazją na tema narodowe *ruskie*, ofiarowane JO. Xięciu Warszawskiemu, na skrzypce, wraz z towarzyszeniem orkiestry, dzieło 5, zł. 13. *Lipińskiego* 3 melodje włoskie z Opery *Parisina*, przez *Belliniego*, na skrzypce wraz z fortepja:, zł. 4½. *Hamana* 1szy Koncert na skrzypce, wraz z towarzyszeniem fortepjanu, dzieło 9te, cena zł. 5. *Spohra* 3 Koncertino, dzieło 110, złp. 8. — Mam honor uwiadomić Szanow: Prenumeratorów *Rycin Galerji Drezdeńskiej*, iż otrzymałem 18ty i 19ty Poszyt tejże Galerji, którą w każdym czasie odebrać można w handlu moim przy ulicy Senator:, na przeciw pałacu Prymas:. *Dal Trozzo*. — Już przez lat kilka pracuię w zawodzie gorzelniczym, i w przeciągu tego czasu starałem się wszystkie nowsze sposoby zacierów i otrzymywania drożdży poznawać i doświadczać. Ze wszystkich iednak uważam, że na pierwszeństwo zasługuie metoda Pana *Kohl*, gdyż najwięcej podług niej otrzymuię wydatku, w przecięciu z korca kartofli, 12 kwart. w Kosewie 12 Marca 1840. *Kuntzl.* *Sposób fabrykacji drożdży podług Kohla i robienia zacierów.* Gdy teraźniejsze moie zatrudnienia nie pozwalaią mi zadosyć uczynić licznym wezwaniom Szanownych Dziedziców Dóbr, aby osobiście przybyć dla wyuczenia moiej metody, widzę się spowodowanym ogłosić publicznie mój sposób otrzymywania drożdży i robienia zacierów. Instrukcje te są tak iasne, sposób postępowania tak łatwy, że byle Gorzelnik ściśle wszystkiego dopełnił, niezawodnie pomyślny rezultat otrzyma. Opieczętowanych exemplarzy wzmiankowanej Instrukcji dostać można u P. *Senewalda* Księgarza i u mnie, za nadesłaniem złp. 100 franko porto. Wydatek zależy szczególnie od dobroci materjałów, od dobrego urządzenia gorzelni i innych okoliczności miejscowych; także zupełnie równy rezultat tylko wówczas otrzymany będzie, gdy rozsądnie Gorzelnik postąpi, bo otrzyma 14 kwart okowity z korca kartofli, co nie uda się, gdy na prędce proby w krótkim czasie i przy niedostatecznem urządzeniu robione być maią. Że sposób mój wszelkim oczekiwaniom odpowiada, powołuię się w tem na świadectwa Szano: Obywateli. Fr. *Kohl*, w Glinkach pod Stawiskiem, w Gubernji Augustows:. (Wiele świadectw Obywateli dóbr ziemskich i Właścicieli gorzelń, złożono w oryginałach w Redakcji Kurjera, które od wadoiaią korzyści z powyżej opisanego sposobu.) — Między Gmachem Rządu Guber: a Ogrodem Kra-

sińskim, znaleziono Łańcuszek od zegarka z pieczątką. Kto własność swoię udowodni, odebrać może takową w Redakcji Kurjera, i raczy udzielić co łaska na szkółkę Dobroczyn:; ieżeli do *Nowego Roku* nikt nie zgłosi się, ten łańcuszek przejdzie na własność pomienionego Instytutu — Złożono w Redakcji Kurjera zł. 5 dla Dobroczyn: od Dorożkarza,za uchybienie przeciw przepisom. — Poiutrze w *Resursie Nowej* przy ulicy Długiej *obiad sładkowy;* zacznie się o godz: 3ciej. — Za wsparcie udzielone nieszczęśliwemu przez śliczną Panienkę wcale mi nie znaną, składam niniejszem oświadczenie najczulszej do zgonu trwaiącej wdzięczności. *J. S.* — Nader dogodny i użyteczny *Kalendarz ścienny*, wydawany przez lat 5 nakładem Jana *Gliksberga*, pomnożony wielą szczegółami (o których doniesiem), wyszedł na r. 1841; nabyć go można w Księgarni Wydawcy przy ulicy Miodowej za zł. 1 i pół, a naklejany zł. 2. — Śnieg zaonegdaj spadły, pozwalał mniemać, że z dniem dzisiejszym sprawdzi się starodawne przysłowie: *We święto Barbarki, zdejm sanie z górki;* po wczorajszej iednak odwilży, można *sani* ieszcze nie wywlekać. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Tańcomanji* przywołani, JPani *Koss*, JPP. *Morys*, *Cholewicki*, JPaństwo *Turczynowicz* i JPanna *Wendt*.

Tylko Rodzice, którzy w ciągu kilku lat utracili 5ro pełnych nadziei dziatek i każdą ich słabość widzieli kończącą się śmiercią, zdołaią ocenić niewysłowioną radość z przywrócenia zdrowia ukochanego dziecięcia, będącego prawie łupem oczewistej śmierci, a ocalonego iedynie usilnem staraniem i niezmordowaną troskliwością, tudzież głęboką znaiomością sztuki lekarsk: WW. Doktorów *Schumacher* i *Brandt*, którym iako zasłużony hołd wdzięczności i uwielbienia, składam niniejszem publiczne najczulsze podziękowanie. W Szczebrzeszynie dnia 28go Listopada 1840 roku. M. *Windischbauer*.

Anglja. — Artysta *Seddons* wykonał podług planu francuzkiego Artysty kolebkę przeznaczoną dla nowo narodzonej Królewny; wnętrze iest wybite zieloną materją iedwabną, ozdobioną garnirowaniem z róż białych stanowiących godło Anglji; dwie kolumny na 4ch suto złoconych lwich łapach trzymaią kolebkę, nad którą wznosi się korona królewska.

Francja — P. *Thiers* miał za czasu swoiego urzędowania ułożyć plan do obsadzenia wysp *Balearskich* dla zabezpieczenia posiadłości *algierskich*, Lord *Palmerston* o tem zawiadomiony, odpowiedział, że to obsadzenie będzie uważał za przyczynę do wojny. — Ładna *Aissa* była Odaliska *Achmeta*, niegdyś Beia *Konstantyny*, wróciła z *Tulonu* do *Afryki*, celem założenia instytutu wychowania dla młodych *Maurytanek*. *Aissa* nauczyła się po francuzku i przyięła strój europejski. — Od kilku dni wcale nie toczą się rozmowy i uwagi o *Egipcie*, *Hiszpanji* i t. p.; lecz iedynie o maiących nastąpić rozprawach w Izbie Deputowanych nad adressem. — W *Szwajcarji* skupują konie dla Francji.

Niemcy. — J. C. W. Wielka Xżna Helena Rossyjska przybyła 24go z. m. do *Frankfortu nad Menem*.

Turcja. — O byłym Emirze *Beszyrze* przytaczaią ieszcze następuiące szczegóły: Pochodzi on z rodziny *Szaahów*, najznakomitszej w górach *Libanu* mianuiącej się potomstwem *Fatymy* Córki *Mahometa*. Ojciec Emira *Kossem* Szach, oddał swoiego syna do dworu *Jussufa* W. Xięcia czyli Emira Beszyra *Libanu*. *Jussuf* obsypał łaskami swoiego młodego wychowańca, który w krótkim czasie zdołał odznaczyć się wszystkiemi cnotami tamecznych górali; nikt nie władał lepiej bronią iak syn *Kossema*, nikt dzielniej nie hamował arabskiego rumaka, a przytem łączył nadzwyczajną przenikliwość rozumu. *Jussuf* powierzał swoiemu siostrzeńcowi najdrażliwsze missje do okolicznych Baszów, a młody *Kossem* wypełniał wszystkie ku zadowoleniu Emira. Lecz za młodu już zawrzała w nim chciwość sławy, uzyskanie godności Pana *Libanu*, stało się wyłącznym celem iego marzeń i dążności; duma wzięła w nim górę nad wdzięcznością winną *Jussufowi*. Przez długi czas umiał taić swoie zamiary, lecz niezadługo zdarzyła się sposobność do zrzucenia

maski. *Jussuf* wysłał siostrzeńca z missją do *Dżezera* okrutnego Baszy *Akry*; drugi zamiast usłuchania rozkazu, złączył się na drodze z Szeikiem *Dszomblatem*, najzaciętszym wrogiem *Jussufa*, i przekupiwszy *Dżezera*, ruszył w 10,000 *Albańczyków* przeciw wuiowi, którego poraził i wygnał z rezydencji *Dszebailu*. Zdradziecki siostrzeniec ogłosił się Emirem; uciemiężenia nastąpiły teraz w miejsce swobodnego życia pod dobroczynnemi rządami *Jussufa*. Uzurpator nałożył ogromne podatki i wycisnął ie do szeląga dla wypłacenia summ przyrzeczonych *Dżezerowi*. Wierni poddani *Jussufa*, padli ofiarą okrucieństw nowego Emira Beszyra; niektórych kazał upakować w ciasnych skrzyniach i przywiązać do ogonów dzikich koni; tym sposobem nieszczęśliwi śród najokropniejszych męczarń wyzionęli ducha. Na tem iednak nie poprzestał; obawiaiąc się zabiegów wygnanego wuia, ułożył z *Dżezerem* plan do iego zguby. *Dżezer* posłał Aienta do *Jussufa* z oznajmieniem, że gotów iest dopomódz mu przeciw buntowniczemu siostrzeńcowi; *Jussuf* popadł w zasadzkę, a za przybyciem do *Akry*, został na rozkaz *Dżezera* Baszy uduszony wraz z swoim Ministrem *Kandunem Sadem*, którego *Ludwik XVIty* mianował Konsulem w *Bejrucie*. Po *Jussufie* 3ch zostało synów. Przebiegły i odważny Maronita *Jerzy Baz*, postanowił przywrócić im utraconą godność. W skutek długich stareń zdołał przecięż wzniecić nienawiść górali przeciw uciemiężcy; Emir Beszyr został pobity pod *Bejrutem* i musiał schronić się na wyspę *Cypr*. Synowie *Jussufa* objęli rządy nad *Libanem*. Lat 5 upłynęło pod błogą władzą Emirów, lecz uzurpator nowe knował spiski; Emirowie dowiedziawszy się o iego wylądowaniu w *Syrji*, i pragnąc uniknąć nowego wylewu krwi, woleli wejść z nim w układy, ofiarowano mu współ regencję, za co przysiągł na *Ewangelję*, że nie będzie więcej zawichrzał spokojności górali. Nie długo iednak dochowywał tej przysięgi; aby zagarnąć rządy, wysłał do Emirów swoiego brata, który w 900 ludzi przybył do *Dszebailu* pod pozorem żądania pomocy przeciw swoiemu bratu. Uzurpator z nienacka napadł na *Dszebail* i niby z gniewu, że przyięto iego buntowniczego brata, zamordował 3ch młodych Emirów i ich Radcę Maronitę Jerzego *Baz*, którego ciało kazał wyrzucić oknem w tłum zniechęconych Syryjczyków; od tego czasu ci poddali się pod iego iarzmo. Podobnież zabójstwem uwolnił się od Szejka *Dszomhlata*, który dawniej był iego sprzymierzeńcem, a potem przeciwnikiem. O stosunkach Emira Beszyra z *Mehmedem Alim* donieśliśmy już w naszem piśmie.

Rozmaitości. — Zmarły niedawno w *Paryżu* Autor krotochwilek *de Rougemont* (Rużmą) był niewyczerpanym w żartach, któremi zwykł rozweselać swoich przyiaciół. Ostatni figiel spłatał zeszłego maia. Pewnego ranku idzie P. *Rużmą* do bramy *Ągo Dyonizego* z długim sznurem w rękach i z miną najpoważniejszą zaczyna mierzyć szerokość wspomnionych rogatek, tymczasem iego przyiaciele czekali u okna sąsiedniej kawiarni co też nastąpi. Niezadługo zebrało się u rogatek kilku próżniaków. „Panie, rzecze *Rużmą* do iednego, nie chciałbyś mi przez chwilę potrzymać koniec sznuru?" „Dobrze" odpowiada zagadniony i pozwala ustawić się iako straż przy prawym słupie rogatkowym. Tłum ciekawych wzrasta, a P. *Rużmą* podobnym sposobem zdołał umieścić innego ciekawego przy lewym słupie z drugim końcem sznuru, tak, iż brama została na nieiaki czas zamkniętą dla pieszych i poiazdów. „Jestem miejscowym Inżynierem, rzecze do zgromadzonych; obaczmy, czy nie można założyć podwoi u rogatek dla zaspokoienia szanownych mieszkańców z ulicy *Ągo Dyonizego*, którzy uskarżaią się na zbyt mocne cugi. Proszę chwilkę poczekać." Po tych wyrazach oddalił się z swoią miną poważną do kawiarni, gdzie iego przyiaciele kładli się od śmiechu. Oba głupcy trzymali sznur istotnie przez kilka minut, aż ich śmiech rozpędził, gdyż inni widzowie poznali się przecież na żarciku. — *Indjanie* nie raz udaią się poiedyńczo na polowanie tygrysów. Myśliwy zabiera z sobą dziarskiego do podo-

bnego rodzaiu łowów wyuczonego rumaka i oszczep. Skoro postrzeże tygrysa, puszcza się w najtęższym galopie, okrąża zwierzę kilkanaście razy, tygrys zmięszany miganiem się ieźdzca i rumaka, traci odwagę do napadu, a wtedy Indjanin zręcznem uderzeniem, zatapia swoie żelazo w paszcz zwierzęcia. Bardzo naturalnie do takich łowów trzeba nadzwyczaj zimnej krwi, przytomności umysłu, zręczności i siły.— Hrabia *Dejean* (Dežean) w *Paryžu* ma rzadki zbiór owadów, składaiący się z 24,000 gatunków i 118,000 exemplarzy. Niedawno chciał go sprzedać za 600,000 fr. — Jeden z Xżąt niemieckich nazwiskiem *B.* udał się przed niejakim czasem do *Magdeburga* z swoim Adjutantem Baronem *M.* „Chcę podróżować *inkognito*, rzeczę Xżę do Adjutanta, udam się tylko za szlachcica." Gdy zapytano u rogatek o nazwiska podróżnych, odpowiada Xżę: „Jestem Baronem *M.*" „A ia iestem Xciem *B.*" zawołał drugi. „Ależ, szepnął Xżę swemu Adjutantowi, wszak Pan wiesz, że chcę podróżować *inkognito*." „I ia też tak chcę uczynić," odrzekł Baron.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Forgis Kołstan: Dzie: z Poniemonia; Jaworowski Józ: Dzie: z Radzymina: Gadomski Wincen: Dzie: z Sworzewa; Mikułowski Józ: Dzie: z Plec; Boski Kazi: Dz: z Bobrownik; Okoński Dyrektor Teatru z Łomży.

DONIESIENIA.

W Drukarni J. *Wróblewskiego*, obok Tow: Dobroczynności, pod Nrem 369, nabyć można TABELLI do zapisywania Numerów w czasie ciągnienia Loterji klasycznej, na libry i arkusze.

W Browarze w wsi Willanowie, znajduie się znaczny zapas CHMIELU Węgierskiego z tegorocznego zbioru. Tamże KUFY do Okowity i BECZKI nowe do Piwa. Wiadomość na miejscu.

Ktoby życzył na koszt wspólny wyiechać do Miasta MOSKWY, zechce zgłosić się, dla bliższego porozumienia się, do Właściciela domu Nro 626 przy ulicy Koziej, obok Poczty.

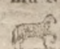


Żądany iest OGRODNIK do znacznych Dóbr w Cesarstwie Rossyjskiem Gubernji Wołyńskiej, o mil 50 od Warszawy położonych, któryby, obok posiadania dokładnych wiadomości Ogrodnictwa, umiał utrzymać w porządku, założoną iuż od lat kilkunastu Figarnią i Ananasarnią. Ułatwienie wyrobienia mu Paszportu, przyrzeka się. Dla powzięcia wiadomości o dalszych warunkach zgłosić się winien, wraz ze świadectwami do Pałacu JW. Jenerał Adjutanta Krasińskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 410, w pawilonie na prawo, na pierwszem piątrze.

Gdy pod dniem 30 z. m. Osoba iakaś zażądawszy $^1/_3$ części losu Nr 10,356 do klassy 5, pod literami P. L. zanotowaną, takową bez okazania losu do klassy 4 w Kantorze moim opłaciła, niesłusznie sobie przywłaszczyła; ostrzegam niniejszem Osobę którą to dotyczeć może, iż wygrana iaka na ten numer w ciągnieniu teraz odbyć się maiącem padnie, prawemu tylko właścicielowi losu wypłaconą będzie, i nadmieniam że o tym wypadku Dyrekcja Jeneralna Loterji iuż Rapportem uwiadomioną została. Omyłka ta wyiaśnioną została przez to, iż prawy posiadacz dostatecznie własność swą udowodnił. Jeśliby więc osoba która sobie rzeczoną $^1/_3$ część przywłaszczyła, takowej w przeciągu dni 2ch nie oddała, pieniądze za tę $^1/_3$ część wniesione, na cel dobroczynny oddane zostaną.

S. *Nelken.*

CHŁOPCZYK Francuz rodem, albo przynajmniej mówiący po francuzku, 8 do 12 lat maiący, może być przyiętym na bezpłatną i kompletną Edekukacje z Uczniem tegoż samego wieku. Wiadomość u Rządcy domu Nowakowskich, przy ulicy Długiej, Nr 586.



500 sztuk MACIOR kotnych, wysoko poprawnych, lub 400 sztuk Jarlaków tegoż samego gatunku, zdrowych, są do sprzedania z powodu przemiany gospodarstwa owczego na krowi. Wiadomość w Mieście Powiatowem Błoniu u Rządcy na Starostwie.

Ner 11,519 $^1/_3$, mylnie wydany do 5ej klassy 56 Lot: wygrana, prawemu właścicielowi wypłaconą będzie.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w połud: zimna 3.

TEATR WIELKI. Jutro 23 raz *Rita*. Dziś w Rozmaitości, dla słabości JPanny Pauliny *Riwoli*, zamiast *Ochrony*, będzie 7 raz *Cień Kochanka*. Reszta iak ogłoszono.

Dziś w kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego Nr 495, Panny *Krejtel* grać i śpiewać będą od godziny 6tej wieczorem.

Dziś wieczorem w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej, familja *Wintel Tap* grać będzie.

Jutro od godziny 5tej do 7mej wieczorem, Orkiestra Wrocławska pod dyrekcją Pana Szyndlera, da WIELKĄ MUZYKALNĄ ZABAWĘ, w brzuchu WIELORYBA.

Dziś w Kawiarni pod Nr 568, przy ulicy Długiej, obok Kelichena Kupca, nowo przybyła Panna *Leder*, wraz z Pannami *Noires* grać będą od godziny 5ej.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej, Śniadanie: Stokfisz, Sandacz, Szczupak, Karp, Okoń, Lin, Karaś, Pieczeń huzar:, Polędwica, Potrawa, etc.